№ 218. Kraków 15 Listopada.—Czwartek. Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Od kilku już tygodni rozesłane zostało po wszystkich gymnazyach nowe rozporządzenie dotyczące ich urządzenia, z którego w swoim czasie skróconą treść podaliśmy. Aczkolwiek rozporządzenie to tworzy dość grubą książkę in 4° zawszę jednakowoż opinia publiczna miała dość czasu do wyjawienia się i wydania gruntownego wyroku, tém więcéj że sam minister oddając je pod zatwierdzenie cesarskie oświadczył, iż ono wszystkim wymagalnościom jeszcze nieodpowiada. Mimo to dzienniki austryackie w sprawie téj albo zupełnie milczały, albo tylko ogólnie i nawiasowo o niéj wspominały. Tłumaczymy sobie wypadek ten uwagą, że ludzie którzy, przez swoje stanowisko, najstósowniejszemi tego przedmiotu mogą być sędziami, właśnie dla swego stanowiska milczeli i milczą. Nowy dowód zupełnego braku wiary, w najpierwszą zasadę konstytucyjnego życia to jest w o l n o ś ć o p i n i i.

Aczkolwiek niezgadzamy się z p. ministrem we wszystkich kwestyach, wydanemi poprzednio rozporządzeniami wyłuszczonych, to przecież oświadczamy, iż w większości ogłoszonych dotąd praw organizacyjnych ministeryum oświecenia, widzimy dążność do reformy i wzgląd na większą niepodległość nauczycieli i uczniów. Bylibyśmy niesprawiedliwymi, gdybyśmy poprzestali na ocenieniu rozporządzenia gimnazyalnego o ile ono nas samych dotyczy, i owszem uznajemy jego zbawienny wpływ jaki niemylnie wywrze na opłakany stan gymnazyów austryackich. Ale co do nas, pragnęlibyśmy szczerze, aby minister oświecenia chciał naśladować przykład ministra sprawiedliwości i w rozporządzeniach ogólnych, gdy dla miasta naszego powszechnéj reguły zmieniać niemoże, w wyjątkowych przepisach większe niż dotąd na miejscowe stosunki dawał baczenie.

Gruntowne roztrząśnienie powyżéj wspomnianego prawa przechodzi zakres dziennika; poprzestajemy więc na ogólnéj uwadze, że o ile w innych prowincyach nowe urządzenie gimnazyów może być korzystném, o tyle u nas żadnéj nie przeprowadza reformy, jeżeli pod nazwiskiem reformy wychowania pojmować będziemy jego ulepszenie. Gimnazyum nasze co do zakresu nauk i metody ich wykładu, nie może być porównaném z innemi tego rodzaju zakładami w Austryi, nie powinno więc było ulegać tymże samym przepisom. Pod tym względem zwracamy szczególniéj uwagę na plan nauk matematycznych w nowém urządzeniu zakreślony, i prosimy o jego porównanie z programem tejże nauki w naszym liceum, co również dałoby się powiedzieć o programie nauk historycznych, jeograficznych, przyrodzonych itp. W ogóle w całym rozkładzie widać nadzwyczajne rozdrobnienie i małe stopniowanie nauk po klassach. Być może że minister dla gimnazyów austryackich był zmuszony do tego rozporządzenia zupełnym brakiem nauczycieli, ale my mamy prawo domagać się, aby nowa organizacya jeźli nie ulepszy obecnego stanu, przynajmniéj go nie pogorszała.

Urządzenie 7 i 8méj klassy moglibyśmy tylko wtedy zrozumieć, gdyby one zastępować miały dotychczasowy wydział filozoficzny który był, a jak się zdaje i nadal będzie wstępem do innych wydziałów. Jeżeli więc uczeń z klassy 8méj ma iść prosto na wydział prawny, medyczny, filozoficzny itp. w ostatnich dwóch latach szkolnéj nauki trzebaby więcéj zwracać uwagi na bezpośredni rozwój jego władz umysłowych, trzebaby umysł jego podnieść wyższym tychże samych nauk wykładem, a szczególniéj tèż oswoić go z naukami filozoficznemi i myśl jego wdrożyć w logiczne karby. Plan p. ministra warunkom tym bynajmiéj nieodpowiada, niechce przygotować ucznia do wykładu uniwersyteckiego nauk specyalnych i w ten sposób zakres lat szkolnych bez potrzeby pomnaża.

Wiedeń 13 listop. O missyi jen. Hauslab w sprawie węgierskich wychodźców, wyczytujemy w dzisiejszéj gazecie wiedeńskiéj, następujące sprawozdanie:

„Gdy w d. 26 paźdz. wieczór przybyły do Widdina dwa parostatki *Ludwik* i *Magyar*, gubernator Zia pasza kazał p. Hauslab powiedzieć, że dozwoli odejścia jedynie Węgrom od feldwebla w dół, lecz ani jednego Włocha, ani Polaka, ani oficera nie puści. Dla tych ostatnich żądał bezwarunkowéj amnestyi.

„Austryacki jenerał niezmordowanie czynił mu przedstawienia i odpowiedział również stósownie na pismo Omera baszy, który podobnież chciał do powrotu powstańców rozmaite przywiązać warunki. Zdaje się zresztą, że gubernator ulegał we wszystkiem wpływowi posłanego do Widdinia, niby dla czuwania nad powstańcami, pułkownika Ismaela Beya. Tyle zaś jest pewnego, że zarówno z przybyciem tego Beya rozpoczęło się usilne nawracanie do Islamizmu i surowe postępowanie z wychodźcami, mianowicie niższych kategoryj, gdyż dla przywódzców powstańczych okazywano zawsze względy, podobnie jak i dla tych, którzy wiarę proroka przyjęli.

„Gdy gubernator przedstawieniom jen. Hauslaba caraz nowe przeciwstawiał trudności i utrzymywał, że przynajmniéj doczekać się musi odpowiedzi ze Stambułu, na posłane w téj sprawie zapytanie, jenerał wyłożył mu 21 paźdz. na piśmie, na jak wielką naraża się odpowiedzialność, gdy austryackim poddanym, którzy jako tacy, oddają się pod opiekę c. k. konsulatu i do ojczyzny wrócić pragną, stawia w ten sposób przeszkody. Przytem oświadczył jen. Hauslab, że albo ze wszystkimi tymi ludźmi, albo sam jeden powróci.

„Te słowa nie pozostały bez skutku. Basza zaprzestał sprzeciwiać się ambarkowaniu wychodźców, który tego samego dnia jeszcze nastąpiło. Pozostający wyprawili odpływającym z pobliskich domów wielką kocią muzykę, któréj wszakże oficer turecki koniec położył. Transport przybył 23 października do Kladosznicy, gdzie wysadzony został na ląd. Ztamtąd pomaszerował pod zasłoną 140 uzbrojonych Serbów dowodzonych przez kapitana Sliwicz, do Tekic, skąd w liczbie 3039 ludzi, przeprawiony do Orszowy oddany został majorowi Chavanne, który pod stósowną eskortą odprowadzi go do Temeswaru.

„Pomiędzy tymi ludźmi było około 200 chorych, przedstawiających najokropniejszy obraz nędzy. Wielu z nich, w skutku doznanego niedostatku, bliskich było śmierci z głodu. Jen. Hauslab dołożył wszelkich starań, ku poratowaniu tych nieszczęśliwych, co mu się o tyle powiodło, iż tylko 10ciu w drodze umarło.“

(*Wiadomości z Węgier*). W tych dniach uwięziono w Peszcie poszlakowanego o udział w morderstwie hr. Lamberga, Jana Kalossy i b. deputowanego Stefana Bezeredy. Pierwszy ukrywał się długi czas w Hermansztadzie, ale będąc tamże śledzonym przez policyą, tyle był nieroztropnym, iż za pomocą podrobionego paszportu, na imie Donata, wrócił do Pesztu. Zdaje się zresztą, że w chwili gdy go aresztowano miał to miasto opuścić. Znaleziono przy nim mocno zaostrzony sztylet. Pierwsze posłuchanie jego trwało przeszło cztery godziny, przyczém zachowanie się więźnia było śmiałe i roztropne.

— Dziennik *Deutsche Reform* donosi z Hamburga 9go listopada: „Los bawiących tu wychodźców węgierskich już jest stanowczo rozstrzygnięty: Klapka za bezpośrednim wpływem amerykańskiego posła w Londynie, pozyskał na pięciu rozmaitych miejscach w północnéj stronie Stanów Zjednoczonych, do wyboru, znaczne przestrzenie ziemi, dla założenia tamże znacznéj węgierskiéj kolonii. Cena tego gruntu bardzo nisko jest naznaczona, liczą bowiem na znaczne powiększenie się kolonii w późniejszym czasie. W tym celu b. gubernator cywilny Komarna Ujhazy, udaje się 15go b. m. wraz z geometrą, statkiem parowym z Bremy do Ameryki, aby wybrać najkorzystniejszą okolicę i zarazem podział ziemi urządzić. Inni wychodźcy wypłyną ztąd podobnież 15go wraz z Klapką na okręcie żaglowym „Herrmann“ wprost do Stanów Zjednoczonych. Klapka, którego policya pruska wydaliła z Düsseldorfu do Brukseli, ma tu jutro przybyć parostatkiem z Amsterdamu, poczém nastąpi ostateczna narada w obec wszystkich interesowanych.“

— Sąd wojenny Preszburski skazał Józefa hr. von Kraith, za rozpowszechnianie proklamacyj Koszutha i werbowanie rekrutów dla armiii powstańczéj, na 6cio-letnie więzienie forteczne w kajdanach; Jana Lachockiego, za porozumienie z powstańcami na 5cio-letnie więzienie forteczne w kajdanach, Franc. Gallas, katolickiego proboszcza i Władysława Zarkoczy, za podburzanie ludu przeciwko austr. i ros. wojskom, na 5cio-letnie więzienie w twierdzy, nakoniec Pawła Laurentini, za rozsiewanie złych wiadomości wojennyoh i podburzanie szlaskich robotników na 4letnie roboty szańcowe w lekkich kajdanach.

— *Lloyd* donosi z Zemunia 7 b. m. „Radośnie usposobiła tutejszych mieszkańców nadeszła z Wiednia wiadomość, iż ministeryum postanowiło ukonstytuować serbskie województwo w osobny kraj koronny, mający obejmować w sobie Szremsko, Baczkę i Banat włącznie z Temeswarem i Csacową aż do Werszeckiéj linii, gdzie zamieszkują sami tylko Rumuni, którym pozostawiono wolność przyłączenia się do Serbskiego województwa albo do Siedmiogrodu. Na namiestnika tego nowo utworzonego kraju koronnego przeznaczony jest jenerał Mayerhoffer, obznajmiony z obyczajami, potrzebami i miejscowemi stósunkami i którego zasługi Serbowie cenić umieją. To postanowienie ministeryalne przedłożone zostało do sankcyi cesarskiéj, któréj tu niecierpliwie wyglądają.

(*Wiadomości bieżące.*) Niejedna okoliczność osłabia nadzieję upragnionego rozwoju wolności druku. To co mówiono o naradach ministeryalnych w przedmiocie wydania obostrzających dodatków do prawa o druku, zdaje się być czemś więcéj jak czczym domysłem. Zapewniają teraz, że tego rodzaju dodatki do prawa o druku, wkrótce rzeczywiście będą ogłoszone i wprowadzone w wykonanie. Prawo o teatrze już podobno ukończone i niebawem oddanie będzie pod sąd publiczności. Tak donosi korr. litogr.

Z drugiéj strony korespondent wiedeński „gradeckiéj gazety,“ donosi, że ministeryum oświadczyło, iż raczéj ustąpi, aniżeli miałoby zezwolić na jakiekolwiek obostrzenie prawa o druku.

— Ukończona niedawno organizacya ministerstwa wojny cofnięta została i nowéj podlegnie rewizyi.

— Już w pierwszym tygodniu grudnia wejdzie w ruch linia telegraficzna, między Wiedniem a Augsburgiem. Rząd tutejszy ułożył się już z rządem bawarskim względem taryfy depesz tetegraficznych do użytku prywatnych.

— Donoszą ze Smirny 5go b. m. o nadejściu tamże francuskim parostatkiem „Luxor“ wiadomości, że okręta angielskie „Ganges“ o 84 działach, „Superb“ o 80 działach i jedna fregata, wypłynęły w celu wzmocnienia floty angielskiéj stojącéj na kotwicy przy wejściu do Dardanellów.

— Wychodzący pod redakcyą hr. Festetics dziennik „Morgenpost“ zakazany został na czas trwania stanu oblężenia.

— Fundamenta budującéj się na st. Marxer Linie wielkiéj zbrojowni, już są założone. Arsenał ten będzie mocno ufortyfikowany, a koszta jego budowy mającéj się ukończyć w przeciągu lat czterech, będą wynosić około 5 milionów złr.

— Gdy wydawanie Dziennika praw państwa w dziesięciu zarazem językach, napotyka wielkie trudności, przeto wstrzymano takowe tymczasowo, polecając dalsze wydawanie jego tylko w niemieckim języku. W takim kształcie dziennik będzie przesyłany na prowincye, gdzie ustawy będą pod okiem rządu tłómaczone, a następnie w krajowym języku ogłaszane.

— Cesarski ross. jen. Kuprianoff, który w bitwie pod Debreczynem stracił obie nogi, wyleczony tu został szczęśliwie i onegdaj odjechał ze swoją rodziną do Warszawy. Cesarz w ciągu słabości jenerała, odwiedził go trzy razy.

— Urzędnicy rządowi otrzymali polecenie, aby od 1go p. m. urzędowali w mundurach.

NIEMCY.

Berlin 12 listop. (*Wczorajsze posiedzenie Izby drugiéj. Dalszy ciąg rozpraw nad stósunkiem państwa do kościoła.*) Dep. Osterrath. „W artykułach o kościele, znajdujecie panowie też samą opinią, która się objawiła w komisyi Zgromadzenia narodowego.

W memoryale ministra oświecenia czytamy, że ministr. samo oparło się na tych zasadach, ale objawiły się głosy sprzeczne z art. konstytucyi i do tych należy memoryał biskupów katolickich. Ja sądzę, że rowolucya francuska dla tego tylko tak szkodliwy kierunek przybrała, że kościół za nadto mocno związany był z państwem. Niezawodnie złożonoby nam więcéj w tym względzie petycyj, gdyby katolicy nie ufali swoim biskupom; kiedy się ich zapytują, niepotrzebują oni zaglądać do aktów. Starych ran odgrzebywać nie chcą, ale kiedy mówię sam o chrześciańskości kraju, wspomnę tylko, iż nigdzie więcéj jak w tym kraju katolicy nie byli gnębieni. W zeszłym roku zebrali się nad Renem znakomici ludzie, którzy domagali się zupełnego rozdziału kościoła od państwa. Słowa tego, rozdział, użyto bardzo nieszczęśliwie, bo nawet kościół katolicki nie chce tego rozdziału, gdy państwo naówczas byłoby niechrześciańskiém. Rozdział też jest niemożliwym, kościół wpaja w lud to przekonanie, że prawom państwa podlega nie z przymusu, ale z woli bożéj. Ale rozdział a niepodległość kościoła, to są dwie różne rzeczy. Państwo nie łączy się z kościołem, ale tylko z wyznaniem, ono powiada, że musi panować nad kościołem, bo się nim opiekuje, ale czyż przezto niewywołało oppozycyi starowierców luterskich? Kościół katolicki aczkolwiek powszechny, ma różne prawa w rozmaitych państwach, w Niemczech najszczuplejsze. Obawiają się zanadto wielkiéj potęgi w niepodległości hierarchii, chociaż dzisiaj obawa ta jest niewczesną, gdyż wszystkie dążą do wolności i niepodległości. Co przeszło to już przeszło. Sądzę, że pod opiekę przeszłego państwa, prawdziwa wolność wyznania nie udałaby się wcale. Usiłowano wewnętrznym stósunkom kościoła nadać barwę zewnętrzną i w ten sposób mieszać się do wewnętrznego zarządu. Stósunki gminne kościoła poddać świeckim, byłoby to stokroć gorsze, niżeli poddać je państwu, bo gdzie ten pierwszy krok prowadzi, pokazał nam przykład Rongego, który chciał Rzym obalić. Pierwsza część przepisów konstytucyjnych przyjęta była z radością w tych kołach, które miałem sposobność poznania, a dzisiaj szczerze pragnę, aby ta radość w żal się nie zmieniła".

Minister wyznań duchownych. „Szanowny mowca wyrzekł, iż w sporach kościoła z państwem potrzeba sypać zarzewie na płonący ogień. Rząd wydał konstytucyą dla państwa, a biskupi mogą traktować z rządem, do czego on jest zresztą gotów. Mowca powiedział, że w szczegóły wchodzić nie chce, co się zaś tyczy rządu tego, tego bynajmniéj on nie za strzegał i owszem czy to prywatnie, czy publicznie, gotów jestem dowiedzieć się tych szczegółów i na nie stósownie odpowiedzieć."

Hr. Arnim. „Zdałoby mi się stósownem, aby rozprawy abstrakcyjne sprowadzić do kwestyj ściślejszych. Najpierwszą z tych kwestyj jest: czyli konstytucya ma wypowiedzieć, o czém nikt nie wątpi, że państwo jest chrześciańskiém. Drugą: Jaki udział ma wziąść państwo w stósunkach kościelnych, a trzecią i ostatnią: jaki udział ma wziąść państwo, a jaki kościół w zawieraniu małżeństw.

Jeżeli razem przyjrzymy się podanym wnioskom, przekonamy się, iż niema w nich tak stanowczéj różnicy. Różności téj trzeba szukać w innych zewnętrznych okolicznościach, z których jedna tylko stanowczą mi się wydaje, to jest, obawa hierarchicznych zabiegów. A obawa niezachodzi tylko ze strony katolickiéj, ale raczéj z pojęcia jakie kładą o kościele niemiecko-chrześciańskim. Powiedzą, że do pojęcia tego więcéj przywiązywano znaczenia niżby należało, ale my chcemy być sprawiedliwymi, chcemy oświadczyć, że powody były słuszne i szlachetne, że właśnie stronnictwo, jak zwykle nazywają, objęte tą nazwą, w przeszłorocznych ruchach okazało się najdzielniéj. Mamyż dla tego pokryć się indyferentyzmem i nie wyrzec zasady, że państwo pruskie jest chrześciańskiem? Nigdy! Jest niezawodną prawdą, że państwo pruskie, przyszłym swoim instytucyom, musi położyć za podstawę naukę chrześciańską o najwyższém dobru, i że od tego zależeć będzie, czyli instytucye te będą przechodnie lub nieprzechodnie. Dla tego musimy was zapytać, ażali słuszna jest niewypowiedzieć tego w konstytucyi, co wszystkich najwięcéj dotyka. Przytaczam tu wypadek, który się każdemu z nas zdarzyć może, co gotów jest tronu, narodowości, wolności obywatelskiéj bronić do upadłego. Jeżeli jeden z tych powodów zapędzi kogoś w obce kraje, uda się wszędzie, tylko nie w kraje mahometańskie. Z tego wynika, że właśnie chrześcianizm najwyżéj cenimy. Dla tego to tron, narodowość i religia najsilniejszemi ubezpieczone być powinny instytucyami; byłoby błędem mniemać, że one tych instytucyj nie potrzebują. Mówią, że uchwała pierwszéj Izby, i wiele wniesionych poprawek sprzyja hierarchii. Ja zaś pytam, jak może szkodliwym zabiegom dopomagać to, co wyraża tylko nasze życzenia. Powiedziano, że uchwała Iéj Izby stawia prawo obywatelskie wyżéj kościoła; ten przypadek bynajmniéj nie zachodzi; my chcemy tylko prawa oprzeć na gruncie religii, my chcemy, aby państwo nieudzielało opieki temu, który pragnie czego innego niżeli państwo. Nie odwołuję się już do projektów. Niechaj mimo walki stronnictw, utworzy się związek nierozerwany, który nas spaja wśród powszechnego roztrzaskania. Jesteśmy właśnie przy końcu obrad konstytucyi, cieszę się więc, że kończymy tą częścią, która nas z pola drobnych walk, może podnieść do pokoju którego tak bardzo potrzebujemy. Nie waham się wyznać, żeśmy w dotychczasowém postępowaniu wielokrotnie zbłądzili, że stronnictwa niezawsze tak walczyły, jak powinny. Stoimy teraz przy końcu — zapomnijmy więc co jest za nim, idźmy naprzód z odwagą, siłą i jednością. Idźmy do zgody — wszakżeż partya obu stronom nieprzyjazna, niema ani jednego wyobraziciela w téj Izbie. Tém więc łatwiéjszą powinna być zgoda, nieopuszczajmy sposobności, a wtedy pokażemy, że jesteśmy czemeśmy być powinni; tojest reprezentantami państwa Chrzesciańskiego. (oklaski.)

Uchwalono zakończenie obrad. Sprawozdawca Keller (Barnim) zabiera głos: „Przedstawiam zdanie komissyi nie pojedynczo, gdyż pojedynczy członkowie tu zasiadają, ale w ogóle, by opinia wszystkich członków była jednozgodną. Roztrząsaliśmy dwie szczególniéj zasady: Wolność indywiduum co do religii i stósunek państwa do pojedynczych towarzystw religijnych, niezawisłość kościoła. Pojęcia tych, którzy zgadzają się z komissyą, dostatecznie były wciągu rozpraw wyłożone. Niepodległość kościoła stawiono w przeciwieństwie dawnym wtargnięciom w jego wewnętrzne stosunki. Niejestto rzeczywistą antytezą. Konieczną jest rzeczą, pojąć dotychczasowy system oczyszczony z wszelkich dodatków. Niepodobna jest cierpieć jeden system istniejący przez rok, i potém wprowadzać natomiast inny. W tym względzie musimy cierpliwie znieść niekorzyści nadanéj konstytucyi, kiedyśmy pożywali owoce z niéj korzystne. Pierwsza i najważniejsza myśl wyłuszczona jest we wnioskach, które chcą przeprowadzić zrównanie stowarzyszeń religijnych z wyjątkiem wyznania żydowskiego. W naszym kraju emancypowano Żydów bez poprzednich obrad. Chociaż często zastanawiano się czyli ta emancypacya jest dobra lub nie, to przecież nikt się już o to niepytał, czyli po ogłoszonéj emancypacyi byłoby stósowną rzeczą ją znosić. Drugą myślą był pewien nadzór państwa nad zewnętrznemi stosunkami kościoła. Trzecią kwestyą było ażali używanie pewnych praw obywatelskich, można uczynić zawisłem od wyznania religijnego; czwartą, ażali pewnym wyznaniom można nadać prawa korporacyi któreto nadanie ma się stać na mocy prawa. Piątą kwestyą jest, jaki udział ma mieć państwo, a jaki kościół, w zawieraniu małżeństw. Tu mam tylko dodać, że pod żadnym pozorem wpływ kościoła na małżeństwa, osłabionym być niemoże. Szóstą kwestyą było ustanowienie religii jako podstawy w pewnych instytucyach religijno-obywatelskich. Powiedziano, że ciemny duch osiadł w téj Izbie. Jeżeli przez tego ducha rozumieją przymus wyznania, religijną nietolerancyą, to jest fałszem. Strzeżmy się raczéj, aby inny ciemny duch to jest fanatyzm polityczny w łonie naszém nieosiadł."

Następnie minister wyznań zabiera głos. W obszernéj mowie przychyla się do dodatków Izby Iszéj od § 1—11. Dążyły one do tego, aby usunąć od konstytucyi zarzut ateizmu. Rząd oskarżono naówczas o indyferentyzm, zarzut ten jest niesłuszny. Wszystkie te dodatki uważał za niepotrzebne, bo same z siebie wypływały, ale jak skoro tylko zaszła wątpliwość, pozostaje do życzenia, aby zarzut ten był usunięty i dla tego rząd poleca te dodatki, tém bardziéj, że gdyby teraz Izba II je wykreśliła, naród mógłby mniemać, że je usunęła niedla tego, iż je za niepotrzebne same z siebie wynikające uznaje, ale że ich zasady potępia.

Rozpoczynają się więc rozprawy nad §m 11tym. Wielu mowców zabiera głos, ale Izba mało na ich mowy zwraca uwagi. Beseler występuje przeciw ministrowi co do dodatków przez 1szą Izbę poczynionych. Obawa zarzutu niereligijności jest według niego przechodnią, a dodatki mogą coś gorszego wywołać. Słaba większość 1éj Izby, która je uchwaliła, tém mniéj może wpływać na dyskusyą Izby 2éj. Jeżeli Izba uznała jako powszechne i nieograniczone prawo stowarzyszenia, jakżeż je może tutaj ograniczać. Rząd byłby w ten sposób upoważniony do inkwizycyi wyznań religijnych, coby mogło najgorsze skutki pociągnąć. Hr. Schwerin potępia oświadczenia ministra, i występuje przeciw art. 12mu i 13mu pierwszéj Izby. Minister oświadcza powtórnie, iż rząd daleki jest od wszelkiéj myśli inkwizycyi. Odrzucono kilka poprawek, a wniosek komisyi w następnéj treści, 186 przeciw 119 gł. przyjęto:

„Art. 11. Zagwarantowaną jest wolność wyznania, zawiązywania się w stowarzyszenia religijne i ćwiczeń religijnych domowych i publicznych. Używanie praw obywatelskich i politycznych niezawisłem jest od wyznania religijnego i udziału w stowarzyszeniu religijném."

Art. 12ty i 13ty Izby według redakcyi 1széj Izby odrzucono — dalsze rozprawy odłożone do środy.

Drezno. Izba pierwsza zajęła się sprawą niemiecką, w któréj ministeryum złożyło memoryał. W Lipsku uroczystość żałobna rocznicy Bluma odbyła się bez żadnych zaburzeń.

Poznań 10 listop. Od dwóch dni pracuje znów przy tutejszém gimnazyum polsko-katolickiém Dr. M. Motty, który w roku 1846 oddalony był od tegoż gimnazyum razem z tymi, co poszukiwania broni po stancyach uczniów podjąć się niechcieli. W sile wieku i energii umysłowéj rzucił się wtedy do zawodu leśnictwa, do którego się przez lat dwa na akademii w Neustadt — Eberswalde przykładał. Dopiéro znów wypadki roku zeszłego przywołały go do Poznania, gdzie częścią jako współpracownik, częścią jako Redaktor naczelny Gazecie Polskiéj siły i zdatność swoje poświęcał. Lubo amnestya z roku przeszłego i jemu wróciła prawo do dawnego urzędowania, znalazł obok niechęci zwycięzkich znów władz nowe trudności w tém, iż był przez czas niejaki naczelnym Redaktorem Gazety Polskiéj.

Poznań 10 listop. Ow korespondent Gazety Niemiecko-Poznańskiéj, o którego konfidencyach pod względem demarkacyjnym donosiliśmy już niedawno temu, ponawia dzisiaj swoje zaręczenie, jako z najlepszego źródła zainformowany wie z pewnością, że z demarkacyi i rozdziału nic niebędzie. Utrzymuje, że to, co względem owego *podwójnego* planu powiedział, jest prawdą zupełną, że choć nakłaniały się wprawdzie umysły tak w rządzie, jako i w Izbach do planu pierwszego, tj. do rozczłonkowania, to jednakże uda się deputowanym poznańskim przeprowadzić plan drugi, podział na 3 rejencye i mniejsze powiaty z pomnożeniem liczby landratów.

— Dzisiaj wraca do Poznania jen. Steinäcker. Celem uroczystego przyjęcia go utworzył się komitet, który postanowił wysłać deputacyą z 12 członków złożoną, na powitanie przyjeżdżającego w dworcu kolei żelaznéj. Przy nowéj bramie berlińskiéj przyjmie go cały tutejszy korpus oficerów z muzyką i towarzyszyć mu będzie aż do jego mieszkania: obywatele niemiecy zbiorą się przed hotelem wiedeńskim z pochodniami i pójdą ztamtąd wykonać serenadę przed komendanturą.

FRANCYA.

Paryż 10 listop. Wieści o knowanym przez Bonapartego na Rzeczposp. zamachu, do tego stopnia stały się powszechne, że przeciwne prezydentowi stronnictwa, przygotowywały już środki obrony. Dufaure miał nakłonić pana Dupin, aby dla zasłonięcia Zgromadzenia zawezwał 40,000 żołnierzy; jenerałowie Cavaignac, Bedeau, Leflô i Tartas mieli stanąć na czele téj siły. Legitymiści przerażeni grożącém niebezpieczeństwem szukali przymierza z lewicą i dla chwilowego utrzymania Rzeczypospolitéj, gotowi byli podać rękę następcom jakobinów i królobójców. Z reprezentantów jedni pogrążeni byli w rozpaczy, drudzy zbrojąc się w stoicyzm chcieli pokryć śmiechem, wewnętrzny niepokój i głosili że uczą się gimnastyki, bo okna w sali posiedzeń zbyt są wysokie, a skok z nich niebezpieczny; inni znowuż szukali kupca na pozostającą jeszcze trzechletnią płacę i chcieli ją sprzedać po zniżonéj cenie. Wśród takiegoto usposobienia umysłów zamieścił dziś *Monitor* następne urzędowe ogłoszonie:

„Prezydent wyrzekł w swojém piśmie: „Chcę stać się godnym zaufania narodu, utrzymując zaprzysiężoną przezemnie konstytucyą." Te słowa są jasne, dobitne i niemogą być przedmiotem dwuznacznego wykładu. Należy je uważać za powtórzenie pierwotnéj roty przysięgi. Mimo to wszakże w sali narodowego Zgromadzenia, w pracowniach dzienników, a nakoniec po wszystkich miejscach publicznych i prywatnych krąży nieustannie pogłoska o zamachu, na obalenie Rzeczypospolitéj knowanym. Złośliwi rozsiewacze fałszywych wieści zawieszają tę groźbę nad głową ludzi pochopnych do trwogi, niepokoją umysły, zakłócają publiczne bezpieczeństwo. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że powyż wymienione wieści są potwarzą i zniewagą wyrządzoną temu, który nigdy niezgwałcił swego słowa."

Łatwo pojąć jakie wrażenie sprawiła powyższa nota zamieszczona w *Monitorze*. Po ogólném oczekiwaniu nowéj przemiany, nastąpiło przeświadczenie, że Bonaparte jest wiernym stróżem konstytucyi. Co do nas, żadnego sądu o zamiarach Ludwika Napoleona wydać niemożemy, a jak nie przywiązywaliśmy wiary do krążących poprzednio wieści, tak też i dzisiejszéj nocie urzędowéj ślepéj ufności ślubować nie myślimy.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poświęcone było dalszym rozprawom nad żelazną koleją z Marsylii do Avignonu. Przedstawiony przez ministeryum projekt do prawa został w całości przyjęty.

Komissye wyznaczone do rozbioru rozmaitych projektów przedłożyły dziś Izbie następne sprawozdania. 1) nad projektem do prawa o przeniesieniu powstańców czerwcowych do Algieryi. Komissya oświadcza się za przyjęciem projektu. 2) o wniosku dążącym do wyznaczenia nieustającéj rady wojennéj złożonéj z 8 jenerałów. Komissya radzi odroczyć roztrząśnięcie projektu aż do dyskussyi nad wojskowém prawem organiczném. 3) o wniosku żądającym nałożenia opłaty na psy. Komissya przychyla się do pro-

jektu. 3) o wniosku pułkownika Charras który domaga się, ażeby *Monitor* wyliczał zasługi za które krzyż legii honorowéj został udzielony. Komissya przyjmuje wniosek.

(*Wiadomości bieżące*). W szeregach większości coraz widoczniéjsze jest rozdwojenie. Nawet ogniwa tegoż samego stronnictwa wypowiadają sobie walkę. I tak *l'ami de la Réligion* rozwijający jak wiadomo politykę p. De Falloux, zacięty toczy bój z dziennikiem *l'Univers* redagowanym w duchu Montalemberta. Przedmiotem sporu jest odesłany do Rady stanu projekt do prawa o wychowaniu. *L'Univers* uznając projekt za zbyt postępowy, cieszy się z jego upadku. Przeciwnie *l'ami de la Réligion* uważa projekt za korzystny dla religii i utyskuje nad potępieniem go przez Izbę. Dziwić się zaiste wypada téj goryczy i zawiści która przebija w dwóch organach jednego stronnictwa. Jeżeli *l'Univers* z *l'ami de la Réligion* wzajemnie obrzucają się klątwą, jakże można spodziewać się ścisłego związku i zgody między innemi odcieniami większości, które od niepamiętnych czasów różnicą zasad są rozdzielone?

Wczorajsza audyencya narodowego sądu wersalskiego ważnym nacechowana wypadkiem. Pan Michel (de Bourges) przemawiając w obronie obwinionych począł dowodzić, że przyczyna ostatnich wypadków czerwcowych leży w pogwałceniu konstytucyi. Sąd odmówił mu głosu i po odbytéj naradzie wydał postanowienie, zabraniające adwokatom występowania z tym środkiem obrony. Naówczas wszyscy obrońcy opuścili salę posiedzeń, a sąd wyznaczył z urzędu innych adwokatów. Lecz oskarżeni oświadczyli jednogłośnie, że nieprzyjmują dodanych im z urzędu obrońców. Jeśli wytrwają w swojem postanowieniu, proces wersalski wkrótce się zakończy.

Journal des Dèbats zamieszcza korespondencyą ze Stambułu, która donosi, że wedle powszechnie krążących pogłosek, flota rossyjska uzbraja się w Sebastopolu, eskadry zaś francuzka i angielska wpłynęły już na morze oblewające posiadłości sułtana, nie wiadomo wszakże, czy się zatrzymają w Urla pod Smyrną, lub też popłyną jak w roku 1840 ku Dardanellom i zarzucą kotwicę przy Phesika-Bey.

Tymczasem inne dzienniki donoszą, że eskadra francuska niespieszy na pomoc sułtanowi, lecz zatrzymała się w przystani Neapolitańskiej i ma towarzyszyć Papieżowi w jego podróży z Portici do Civita-Vecchia.

P. Carlier nowy prefekt policyi, wydał odezwę do mieszkańców Paryża, w któréj zapowiada śmiertelną walkę socyalistom. W biórze policyi wielkie zaszły zmiany. Nowy prefekt jednych urzędników usunął, drugich na wyższe powołał posady.

Correspondance Générale zapewnia, że prezydent pragnąc wstępować w ślady Henryka IVgo i Napoleona ogłosi niezadługo amnestyą dla politycznych przestępców.

Mówią, że zajdą niektóre zmiany w składzie gabinetu: na miejsce Ferdynanda Barrota, ma zostać ministrem sp. w. Leon Faucher. Zarząd ministerstwa sp. z. obejmie jak mówią p. Flahault. P. Fould przygotowuje projekt do prawa dotyczący administracyi finansów, chce on znieść urzędy poborców i na przyszłość ściągać podatki za pośrednictwem banku francuskiego.

P. Farina kapitan gwardyi narodowéj zeznał przed sądem Wersalskim pod przysięgą, że jen. Changarnier rzekł do niego 13 czerwca: „Drwię z konstytucyi, wy Paryżanie jesteście rozbójnikami, tylko cesarz umiał was powściągać i hamować, lecz ja podłożę ogień pod miasto i w stós gruzów je zamienię.“

Pułkownik Fiéron został mianowany gubernatorem Gwadelupy.

W ambasadzie angielskiéj odbyło się dzisiaj wielkie zebranie ambasadorów.

Papiery publiczne znowu się nieco podniosły. Renty 3% płacono po 56—30. Renty 5% po 88—80.

WŁOCHY.

— Nie mamy żadnych wiadomości z Rzymu, tylko *Osservatore Romano* donosi: że liczni stronnicy Mazziniego wierni zaleceniom swego naczelnika, żyją w odosobnieniu i niechcą podać ręki tym, którzy przyjęli dobrą wiarą rząd kardynałów.

Ta zawiść dwóch przeciwnych żywiołów, nietylko z czasem nie ustaje, ale coraz wybitniejszą przybiera barwę.

Rzym 4 listop. Upowszechnia się coraz bardziéj pogłoska, że Papież wróci nie zadługo do Rzymu; obecnie bawi w Benewencie, dokąd się udał także p. de Corcelles aby go nakłonić do powrotu.

Mówią, że 12000 francuzów pozostanie w Rzymie na załodze, reszta powróci do kraju. Jednak jak *Times* zapewnia siła ta nie będzie dostateczną do utrzymania spokojności.

Zagraniczni konsulowie założyli protestacyą przeciw nadużyciom, jakich władze papiezkie dopuściły się na Izraelitach zamieszkałych na przedmieściu Rzymu zwanym Ghetto. Tę protestacyą podpisali panowie Mastalar konsul Pruski, Begre konsul Szwajcarski, i Freeborn konsul angielski.

Dzienniki włoskie donoszą jednozgodnie, że w Rzymie panuje dziś dawny systemat Grzegorza XVI. Komisya kardynałów wciąż nowych usuwa urzędników prześladując nawet takich, którzy przez rząd rewolucyjny źle byli widziani.

Turyn 5 listop. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych, minister oświecenia przedstawił projekt do prawa o pierwotném wychowaniu; izba uznała projekt za nagły. Następnie p. D'Azeglio wnosił ażeby Izba przystąpiła do rozpraw nad traktatem zawartym z Austryą. Ten projekt wstrząsnął umysłami tak reprezentantów, jak i publiczności zgromadzonéj na galeryach. PP. Valerio Buffa i Cabella, żądali ażeby Izba zajęła się poprzednio rozebraniem traktatów handlowych i innych należnych do tego przedmiotu dokumentów. Ten wniosek przyjęty przez Izby równa się odroczeniu kwestyi.

Turyn. Wiktor Emanuel rozwiązał komisyą, która pod stérem ks. Genueńskiego pracowała nad reorganizacyą armii. To postanowienie królewskie ma związek z dymisyą jen. Bava. Ministeryum wojny zajmie się dokończeniem pracy przez komisyą rozpoczętéj.

Jen. Garibaldi bawi ciągle na wyspie Maddalena, gdzie od mieszkańców nader gościnnego doznaje przyjęcia.

ANGLIA.

Londyn 9 listop. Wedle wiadomości nadchodzących z Pzylądka Dobréj Nadziei, główniejsi mieszkańcy téj osady odbyli 30 sierpnia meeting, na którym jednogłośnie uradzili, że odmówią wypłaty podatków, jeżeli ministeryum nieprzestanie nasyłać osadzie skazanych na deportacyą zbrodniarzy.

Pomimo braku kupującecych konsolidy znacznie się podniosły, płacono je dzisiaj po 93—93⅛.

HISZPANIA.

Madryt 3 listop. Izba deputowanych ustanowiła już swoje prezydyum. P. Mayans mianowany został prezesem 98 głosami na 168 wotujących. Wszyscy kandydaci ministeryalni utrzymali się na wyborach.

— Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Kortezów p. Olozaga przemawiał w imieniu mniejszości postępowéj. Dziwił się że przy otwarciu Izby niebyło mowy tronowéj, zdającéj sprawę z czynności po rozwiązaniu przeszłéj władzy prawodawczéj dokonanych; zapytywał daléj o powód i cel wyprawy rzymskiéj, oraz kiedy nastąpi jéj koniec i jakie koszta za sobą pociągnęła. Następnie żądał wyjaśnienia okoliczności towarzyszących chwilowéj ministeryalnéj przemianie. Radził rządowi, aby dla odzyskania sił świeżym upadkiem nadwątlonych, szukał punktu oparcia w narodzie i kortezach. Stronnictwo postępowe obiecuje *mu pomoc, jeśli będzie działał w duchu sprawiedliwości i tolerancyi.* Amnestya przez rząd ogłoszona nieodpowiada życzeniom Hiszpanów, bo nosi na sobie cechy stronniczéj polityki; w końcu powstawał p. Olozaga na przyznanie karlistom stopni wojskowych, zajmowanych w armii Don Carlosa. W chwili odejścia poczty Książe Walencyi odpowiedział w imieniu gabinetu na zarzuty p. Olozaga.

— Mówią że rozprawy nad budżetem będą bardzo burzliwe.

— Wojsko wyprawione do Włoch ma być w znacznéj części odwołane. W końcu bieżącego miesiąca większa jego połowa wróci jak słychać do Hiszpanii.

TURCYA.

Podaliśmy niedawno list cesarza Mikołaja do Sułtana, którego oddawcą był ks. Radziwił. List Sułtana do cesarza z d. 14 września r. b. przez Fuad Effendego posłany, brzmi jak następuje:

„Wynurzyłem księciu Radziwiłłowi w najżywszych wyrazach zadowolenie, jakie sprawiło w mym sercu przesłane mi przez niego pismo W. C. Mości, równie jak zawarte w nim radosne wiadomości; zadowolenie to wypowiedziałem zarazem w liście, który w odpowiedzi na owo pismo przez tegoż księcia W. C. Mości przesłałem.

Wszakże, podobnie jak w umyślném posłannictwie księcia widziałem nowy owoc téj szczeréj przyjaźni, jakiéj mi W. C. Mość każdego czasu dawałeś dowody, tak też z mojéj strony wyprawiłem Fuad Effendego, jednego z czcigodnych członków mojego rządu, piastującego specyalną missyą w Mołdawii i Wołoszczyznie — jako nadzwyczajnego i pełnomocnego posła do W. C. Mości, aby mu bezpośrednio wynurzył moje współczucie i wdzięczność w téj sprawie, i list niniejszy W. C. Mości doręczył. Jednocześnie upoważniłem rzeczonego posła do wyłożenia ministrom W. C. Mości otwarcie i szczegółowo, moich uczuć względem owych indywiduów, które w skutku szczęśliwego ukończenia wojny węgierskiéj, schroniły się do mojego państwa.

Nigdy nie wyjdą z méj pamięci czynne dowody szczeréj przyjaźni jakie mi W. C. Mość przy każdéj dawałeś sposobności, a Bóg jest mi świadkiem, iż, podobnie jak najszczerszym i najprawdziwszym życzeniem moim jest, aby panująca między nami jedność coraz więcéj się rozwijała, tak też ciągle szukam sposobności dowiedzenia WCMości szczerości i prawdziwości tego życzenia. Dla tego niemogę wyrazić jak mi jest przykro, że niemogę dokładnie zastósować się do tego, co mi p. Titoff odnośnie do wspomnianych wychodźców oznajmić, miał sobie poleconem. Jedyną dla mnie pociechą są szczególne względy WCMości dla mojéj godności i zaufanie w szczerą Jego przyjaźń.

Nie wątpię, że WCMość przychylnie przyjmiesz krok, który czynię stósownie do zasady jako była WCMości powodem niegdy wiekopomnemu ojcu mojemu a teraz JCMości cesarzowi Austryi przyjazną dać pomoc, mianowicie: w imieniu honoru, przywiązanego do udzielności, jak w imieniu téj wzajemnéj przyjaźni, która między nami stale i szczerze utrzymuje się.

Zapewniam WCMość, jak to uczyni również Fuad Effendi — iż moja W. Porta zawsze i nieustannie w mowie będących wychodźców, w krajach moich utrzyma i czuwać nad nimi będzie w ten sposób, iż niebędą mogli na przyszłość niepokojących czynić zabiegów. Jak skoro zaś wzmiankowane indywidua pozostaną za obrębem państwa WCMości, tem samem spokojność jego przestanie być zagrożoną, i w ten sposób zaradzi się złemu, jakie z ostatnich wypadków dla WCMości wypłynąć mogło.

Cieszę się nadzieją, że WCMość strzedz będzie honoru mojéj W. Porty, dając mi przez to wielki dowód swojéj przyjaźni i przychylności.

Korzystam z téj sposobności aby ponowić WCM. zapewnienie i t. d.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Jasielskiego 11 listop. Żyć tutaj jest okropnością, a do tego gospodarowoć, potrzeba mieć cierpliwość anielską, wytrwałość bez granic i żelazną wolę, bo inaczéj zginąćby przyszło z rozpaczy. Kto nieznа gospodarstwa galicyjskiego, z trudnością przyjdzie mu o niém sądzić; ręczę iż *ludek nasz poczciwy* jak go nam nasze krzykacze, przedstawiały z najzapaleńszego radykała, ultrademokraty, socyalisty zrobi człowieka najumiarkowańszego. Wszystkich centralizatorów wersalskich posłałbym na kilka miesięcy do Galicyi, nie jako wyjadaczy, coby przy lichym węgrzynie (bo już dobrego niema) i zielonym stoliku rozprawiali o socyalizmie, rozwoju ludu, ale posłałbym ich na dziedziców lub urzędników wiejskich.

Niemasz zaiste w kraju naszym, mówię to o Galicyi, nieszczęśliwszych stworzeń jak dzisiejsi dziedzice. Wszystko się sprzysięgło przeciw nim. Czy to kara za dawne zbytki? trudno sądzić o tém. Nawet samo przyrodzenie walczy z nimi. Rok bieżący był obfity w plony, lecz niechęć ludu połowę prawie zmarnowała, nie chciano na żaden sposób wychodzić do pracy, pomimo stósownego wynagrodzenia. Dali sobie słowo i dotrzymali go. Rząd mając wojsko sprzymierzone, potrzebujące znacznych zapasów żywności, i chcąc iść obywatelstwu w pomoc, wydał rozporządzenie i odezwę do chłopów, by chętnie w zbiorach tegorocznych dopomagali obywatelom, lecz odezwa ta zamiast dobrego, niepomyślny odniosła skutek, a miasto pomódz, stan opłakany obywateli poniekąd pogorszyła. Chłop, gdzie może to robi uszczerbek swemu dawnemu panu, a dzisiejszemu sąsiadowi; wypasa mu łąkl, pola, wycina lasy, a wszystko mu uchodzi, żyjemy w najzupełniéjszéj anarchii, prawo własności wcale nie jest szanowane. Jeżeli sobie sam sprawiedliwości nieuczynisz, nikt ci jéj niewymierzy.

Usposobienie ludu jest jak najgorsze. Niema w nich nic świętego, nie szanują religii, drwią sobie z księży, zgoła że stan okropności jest nie dopisania, trzeba więc żelaznéj ręki, któraby to wszystko zdołała w jakichsiś karbach posłuszeństwa utzymać. Dzisiejsi dziedzice nie są w stanie tego dokonać.

Ziemniaki w naszych stronach tego roku zupełnie się niezrodziły; ¾ jest nadpsutych a ¼ zdrowych. Jestto może poniekąd szczęście nasze, bo robotnika prędzéj dostaniemy. Chłop ma taki zwyczaj, iż niepójdzie robić, póki ma zboże w chałupie, choćby mu najlepiéj płacono, woli w gnuśnym spoczynku bezczynne pędzić życie. Dopiero, kiedy już ostatni kawałek chleba do ust bierze, natenczas idzie na robotę za niską cenę. Kapusta i ziemniaki są barometrami robocizny; mało ziemniaków, wielu robotników; wiele ziemniaków, mało robotników. To co podaję jest tylko słabym obrazem tych okropności na jakie wystawieni jesteśmy; niewspominam już o rozbojach, o demoralizacyi, ale za to napomknę wam cokolwiek o arystokracyi chłopskiéj, bo jestem przekonany, iż was to nie pomału zadziwi. Kto powiedział, że arystokracya jest tylko w klasach wyższych społeczeństwa, ten się wielce myli; bo teraz przybyła nam nowa, którą nasze radykały wytępiać będą musiały, pomimo tego, iż jest ich rodzoném dzieckiém. Na wielkiém zebraniu ludu w karczmie we wsi Ł.... jeden z obywateli chłopów, zabrał głos i w te słowa się odezwał: „My kmiecie przyszliśmy dzisiaj do pewnego znaczenia, trudno aby reszta chłopów tj. komorników z nami się bratała. Powinniśmy się od nich odróżniać a odróżnienie to w ten sposób ustanowimy, *aby nam mówili Jegomość a naszym żonom Jmość.*“ Wniosek ten przyjęto z wielkiém uniesieniem i natychmiast w wykonanie wprowadzono, o czém przekonałem się przed kilkoma dniami. Kiedy bowiem rozmawiałem z jednym kmieciem nadszedł komornik, który po przywitaniu mnie dawnym obyczajem, kłaniająo do nóg czapką, obrócił się do stojącego ze mną kmiecia i ten sam ukłon mu oddał, tytułując go *Jegomość.* Oto próbka demokracyi, któréj każą nam szukać w ludzie! Gdyby o tém wiedziało Towarzystwo Demokratyczne i jego naczelnicy zapłakałoby nad tém, iż tyle pracy i nauki takie antidemokratyczne wydało owoce, a potępiając lud nasz niepojętny, złorzeczyłoby mu, jako niewdzięcznemu za zbawienną naukę, tak skrzętnie udzielaną, któréj gorzkie owoce naród przez długie lata pożywać będzie.

Urzędowe.

Nr. 6524. [251]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek prośby Jakóba i Tekli Grudzińskich rodziców, Maryanny z Grudzińskich Trebaczowéj siostry, oraz Józefa Grudzińskiego brata zmarłego Tomasza Grudzińskiego, o przyznanie im spadku po tymże składającego się oprócz ruchomości z połowy domu pod L. 30 w Gminie VIIéj Piasek stojącego — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w ślad artykułu 12go ustawy hipoteczněj z roku 1844, wszywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek ten wyżéj wymienionym sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 19 października 1849 r.

Sędzia Prezydujący, A. Karwacki.

(3) Z. Sekretarz, *Burzyński.*

N. 2041. (264)

C. K. KOMISARYAT DYSTRYKTU BALICE.

Wzywa niniejszym nieobecnych a do służby wojskowéj powołanych, a mianowicie:

Ner Domu.		Imie i Nazwisko.		Rok urodzenia.
Wieś Balice.				
1.	—	Dukata Jan	—	1822.
3.	—	Francuz Tomasz	—	1823.
Wieś Cholerzyn.				
49.	—	Idzik Józef	—	1826.
57.	—	Cygan Marek	—	1825.
68.	—	Kowalski Felix	—	1824.
57.	—	Cygan Jan	—	1820.
Wieś Chrosna.				
14	—	Nizioł Ambroży	—	1826.
Wieś Zalas.				
61.	—	Sibik Franciszek	—	1829.
72.	—	Prochowski Filip	—	1829.
132.	—	Ambrozik Franciszek	—	1827.
2.	—	Prochowski Józef	—	1826.
107.	—	Kapusta Bartłomiej	—	1826.
104.	—	Pędziałek Andrzej	—	1823.
132.	—	Ambrozik Jan	—	1819.
Wieś Szczyglice.				
11.		Podgajny Piotr	—	1820.
Wieś Burów.				
36.	—	Dyzoń Franciszek	—	1828.
Wieś Morawica.				
5.	—	Tarnowski Grzegórz	—	1829.
33.	—	Ryżka Piotr	—	1827.
126.	—	Wójcik Norbert	—	1829.
36.	—	Ryżka Sebastyan	—	1821.
93.	—	Cyrkel v. Wróbel Jan	—	1822.
44.	—	Marchewczyk Wincenty		1822.
127.	—	Fidziński Erazm	—	1820.
Wieś Baczyn.				
13.	—	Janik Jan	—	1820.
Wieś Mydlniki.				
41.	—	Korczyński Błażej	—	1823.
47.	—	Adamczyk Jan	—	1823.
41.	—	Szatkowski Ambroży	—	1820.
Wieś Brzoskwinia.				
19.	—	Korbiel Jan	—	1829.
27.	—	Dukata Jan	—	1828.
7.	—	Lipiarz Piotr	—	1825.
Wieś Alexandrowice.				
8.	—	Ptak Józef	—	1823.
Wieś Modlniczka.				
2.	—	Smola Jan	—	1823.
Wieś Modlnica.				
25.	—	Kamiński Altoni	—	1827.
Wieś Zelków.				
45.	—	Woch Błażej	—	1827.
15.	—	Rumian Błażej	—	1822.
Wieś Gebultów.				
16.	—	Wesołowski Tomasz	—	1823.
12.	—	Wiecheć Andrzej	—	1824.
Wieś Ujazd.				
14.	—	Skiba Franciszek	—	1823.
3.	—	Beckmann Gabryel	—	1820.
Wieś Karniowice.				
1.	—	Trzeciecki Wiktor	—	1828.
Wieś Bolechowice.				
15.	—	Adamczyk Jan	—	1824.
86.	—	Gibas Józef	—	1819.
Wieś Pękowice.				
16	—	Zisser Wolf	—	1827.
Wieś Olsza.				
8.	—	Nowak Melchior	—	1826.
2.	—	Skoczylas Józef	—	1823.
Wieś Tonie.				
69.	—	Sitko Józef	—	1824.
68.	—	Kawa Józef	—	1824.
45.	—	Szymański Sebastyan	—	1823
Wieś Witkowice.				
23.	—	Słupczyński Antoni	—	1821.
Wieś Trojanowice.				
11.	—	Mazurkiewicz Andrzej	—	1821.
Wieś Bibice.				
31.	—	Pawlikowski Sebastyan	—	1825.
2.	—	Łachoski Franciszek	—	1825.
8.	—	Łysek Michał	—	1820.
Wieś Zielonki.				
53.	—	Snigosiński Jakób	—	1827.
60.	—	Łancucki Jakob	—	1827.
Prądnik Biały.				
3.	—	Sieradowicz Stanisław	—	1827.
4.	—	Ochmański Franciszek	—	1827.
29.	—	Patyna Józef	—	1826.
9.	—	Kruczkowski Jan	—	1826.
18.	—	Kawiński Antoni	—	1823.
21.	—	Grudzień Michał	—	1823.
47.	—	Kowacki Walenty	—	1821.
5.	—	Bil Jan	—	1820.
Prądnik Czerwony.				
62.	—	Majur Jakób	—	1827.
2.	—	Samborski Jan	—	1826.
73.	—	Gędłek Jakób	—	1826.
25.	—	John Wojciech	—	1825.
11.	—	Smołka Wojciech	—	1825.
36.	—	Klimczak Tomasz	—	1824.
Ner Domu		Imie i Nazwisko.		Rok urodzenia.
40.	—	Immerglük Józef	—	1824.
46.	—	Grymka Andrzej	—	1824.
75.	—	Górecki Paweł	—	1822.
26.	—	Szafraniec Walenty	—	1821.
26.	—	Strzelichowski Kasper	—	1821.
80.	—	Baran Wawrzeniec	—	1820.
38.	—	Stefański Ignacy	—	1821.
76.	—	Poniedziałek Ignacy	—	1820.
Wieś Tomaszowice.				
11.	—	Marynka Jakób	—	1823.
Wieś Frywałd.				
39.	—	Jastrzębski Jan	—	1826.

aby w przeciągu sześciu tygodni, od dnia dzisiejszego rachując, stawili się w Komt. Dys. Balice, i usprawiedliwili swoje wydalenie, lub uczynili zadość powinności wojskowéj, inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważanemi będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów, zarządzoném zostanie.

Mydlniki dnia 8go listopada 1849 roku.

KRAWCZYŃSKI, Kom. Dystryktu Balice.

(2-3) Służewski, Adjunkt.

Ad Num 1771 D. K. D. T. (269)

POZEW EDYKTALNY.

C. k. Komisarz Dystryktu IVgo Trzebinia, tamże zwierzchność konskrypcyjną przedstawiający — wzywa niniejszym nieobecnych, do służby wojskowéj przez los powołanych, a mianowicie:

Z miasteczka Trzebini.							
1.	Icka Friedmann	z pod	Nru	37,	urodz.	w r.	1825.
2.	Jcka Schenker	—	—	37,	—	—	1826.
3.	Mojżesza Ferber	—	—	29,	—	—	1828.
4.	Wolfa Sandberger	—	—	48,	—	—	1828.
5.	Salomona Hersz Langier	—	—	23,	—	—	1829.
6.	Antoniego Grabosia	—	—	27,	—	—	1826.
Ze wsi Trzebini.							
7.	Wojciecha Krasuckiego	—	—	34,	—	—	1826.
Ze wsi Trzebionki.							
8.	Józefa Jaśko	—	—	25,	—	—	1825.
Ze wsi Górki.							
9.	Józefa Pierzchałę	—	—	2,	—	—	1824.
10.	Sylwestra Łabęckiego	—	—	10,	—	—	1829.
11.	Wincentego Pacek	—	—	1,	—	—	1825.
Ze wsi Sierszy.							
12.	Piotra Madeję	—	—	8,	—	—	1829.
13.	Antoniego Okrutniaka	—	—	44,	—	—	1827.
Ze wsi Filipowice.							
14.	Jana Blicharz	—	—	125,	—	—	1827.
15.	Macieja Maciejowskiego	—	—	137,	—	—	1827.
16.	Wojciecha Bodzętę	—	—	46,	—	—	1826.
17.	Jacentego Blicharz	—	—	138,	—	—	1822.
18.	Ignacego Matusika	—	—	128,	—	—	1822.
Ze wsi Płazy.							
19.	Mikołaja Bargies	—	—	97,	—	—	1829.
20.	Wawrzyńca Spaczyńskiego	—	—	86,	—	—	1829.
21.	Franciszka Walczaka	—	—	30,	—	—	1823.
22.	Jana Motykę	—	—	108,	—	—	1825.
Ze wsi Bolęcina.							
23.	Franciszka Kolasę	—	—	56,	—	—	1829.
24.	Jakoba Bogackiego	—	—	24,	—	—	1824.
25.	Franciszka Burakowskiego	—	—	10,	—	—	1826.
Ze wsi Piły.							
26.	Michała Głogowskiego	—	—	23,	—	—	1827.
Ze wsi Grojca.							
27.	Jana Fibę	—	—	43,	—	—	1826.
Ze wsi Rudna.							
28.	Wojciecha Piątka	—	—	54,	—	—	1827.

aby w przeciągu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w Komisaryacie Dystryktu IVgo Trzebinia, i usprawiedliwili swoje wydalenie się — lub uczynili zadosyć powinności wojskowéj — inaczéj bowiem za zbiegów przed rekrutacyą uważani będą, z któremi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzoném zostanie.

Trzebinia dnia 2go listopada 1849 roku.

(1-3) Komisarz Dystryktu, SAŁASZ.

---

[272] **OBWIESZCZENIE.**

Na skutek polecenia c. k. Trybunału M. Krakowa i jego Okręgu, d. 6 listopada 1849 r. do Nru 6678 wydanego, podpisany w domu pod l. 275 przy ulicy Wiślnéj, odbędzie sprzedaż przez publiczną licytacyą: pościeli, bielizny, sukien, mebli, stolarszczyzny, skór wyprawnych cielęcych, wołowych, butów gotowych i innych ruchomości do massy po śp. Stanisławie i Magdalenie Malickich małżonkach należących, do któréj to licytacyi wyznaczając niniejszém termin na dzień 19 listopada 1849 r. na godzinę 9tą zrana — o tém szanowną publiczność zawiadamia. — Kraków d. 14 listopada 1849 r.

(1-3) (podp.) *Franc. Xaw. Placer* c. k. N. p.

OBWIESZCZENIE. (274)

W dniu 27 listopada r. b. o godzinie 10 zrana przed Sukiennicami M. Krakowa, sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą Apparat miedziany parowy w nowy sposób urządzony do wyrobu ziemniaków dziennie od 15 do 20 korcy wraz z rekwizytami przynależnemi. — Chęć licytowania mający zechcą się zgłosić w powyższym terminie z gotową monetą, zaś wiadomość bliższą o tymże Apparacie co do jego składu powziąść można w kancelaryi c. k. K. sądowego.

Kraków d. 5 listopada 1849 r. *Paweł Więckowski* c. k. K. s.

Inseraty.

Pewien obywatel życzy sobie albo odstąpić za pewnym procentem

sumę 15,000 Ztr. m. k.

wygraną we wszystkich sądowych instancyach, a zahipotekowaną na dobrach, do których subkastacyi obecnie p. komornik Denkier przeznaczony — albo też dostać kapitał 2000 złr. m. k. ofiarując pierwszą hipotekę na dobrach. Bliższą wiadomość powziąść można w Krakowie u p. St. Gieszkowskiego. (271—1)

Podpisani Radzcy miejscy *Wyznania mojżeszowego* poczytują sobie za święty obowiązek oświadczyć publicznie, iż artykuł przeciw Izraelitom w dzienniku „Czas“ wymierzony, w Nrze 211 z podpisem p. H. Meciszewskiego, jako tchnący duchem zawiści i prawdę kalący, za niegodny repliki uznawają.

Kraków d. 11 listopada 1849 roku.

Baer Meisels Rabin. — *Jakób Adler.* — *Warszauer Jonathan* Dr. — *H. Mendelsohn.* — *A. Einbild.* — *S. Eibuszytz.* — *H. Markusfeld.* — *S. Wachsmann.* — *S. Blumenstock.* — *Maurycy Krzepicki.* (261)

---

[273] **Majętność do sprzedania.** (1-3)

W cyrkule kołomyjskim, jest do sprzedania z wolnéj ręki **Majętność** w dobréj glebie nad Dniestrem rzeką spławną, położona między dwoma miastami do Węgier: Kołomyją i Stanisławowem. składająca się z 1627 austr. morgów rozległości; w szczególności ornych gruntów 645 morg, łąk 87 morg, ogrodów 40 morg, stawek 3 morg, pastwiska 35 morg, lasu w dobrym stanie na wręby podzielonego 817 morg, z gorzelnią murowaną na 150 n. aust. wiader dziennego zacieru, z magazynami sklepionemi i całym aparatem, z wołownią murowana na przeszło 200 sztuk bydła, tudzież budynkami i stajniami gospodarskiemi drewnianemi: młocarnią, sieczkarnią, młynem konnym i z całym inwentarzem potrzebnym do gospodarstwa. Wtéj majętności znajdują się młyny wodne, wietrzne, kamieniołomy w różnych gatunkach, wapno, gips, piasek, glina doskonała do wyrabiania cegieł, tudzież propinacya w miasteczku! — Chcący wchodzić w kupno, ma się zgłosić po bliższą wiadomość lub do Adwokata Wgo Duniećkiego Józefa we Lwowie, lub do Raciborskiego Napoleona przez Horodenkę w Czernelicy listem frankowanym.

---

(255) **POSIADAJĄCY Matematykę elementarną wyższą i umiejętności fizyczne**, pragnie udzielać tych nauk w kursach prywatnych. Życzący sobie korzystać z tego, raczą się zgłosić po bliższą wiadomość do księgarni p. Wildta. (6)

Przyjechali do Krakowa dnia 12 listopada: Edward hrabia Stadnicki ze Sącza; Ludgarda hr. Stadnicka z Wiednia, Karol Niwicki wł. dóbr z Kobylca; X. Michał Dudka z Padwy; Jan Twardowski wł. dóbr. z Tarnowa.

Odjechali. Hipolit Czajkowski wł. dóbr do Wiednia; Hortyński c. k. porucznik do Ludzimierza; Kiss c. k. kapitan do Kromieryża; Nechaj c. k. radzca apellacyjny, i Sobolewski c. k. porucznik do Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 14 listop. Banknoty $99\frac{1}{2}$. Pruski kurant $4\frac{1}{2}$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe $\frac{1}{3}$. Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 101.

Kurs lwowski z dnia 9 listopad. Dukat holenderski Złr. 4 54. Dukat austryacki 5. — Półimperyały ros. 8 37 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 20.

Kurs wiedeński z dnia 13 Listopada. Metaliki $94\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wiedeńsk. 1197. — Akcye Kolei żel. $108\frac{1}{2}$. Dukaty austr. 13%. Srebro 7%.

Kurs wrocławski z d. 11 Listop. Banknoty austr. $95\frac{13}{8}$. — Polskie papiery 96 — Listy zastawne Król. Pols. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{4}$.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 12 i 13 listopada 1849 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr	zp	gr
Korzec pszenicy	—	—	26	—	—	—	23	15	—	—	20	—
„ żyta	—	—	17	6	—	—	15	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	17	15	—	—	15	—	—	—	13	24
„ owsa	—	—	12	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	7	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	3	15	—	—	2	24	—	—	1	27
„ słomy	—	—	2	12	—	—	2	—	—	—	1	15
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	8	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	6	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	8	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	11	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	7	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa kapusty	1	—	1	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli	—	—	1	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec Marchwi	3	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Buraków	2	18	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Wincenty Tarnowski.* *Franciszek Pisarski.*

Kommissarz Targowy *W. Dobrzański.* *Pszorn* Adjunkt.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
14	2	27" 5'''. 65.	† 3°. 1.	2'''. 50.	pł. zach. słaby	pochmurno	mgła		
„	10	„ 4. 80.	† 3. 3.	2. 54.	zachodni „	„	„	† 2°. 5.	† 9°. 9.
15	6	„ 4. 00.	† 2. 2.	2. 24.	„	mgła	„		

W DRUKARNI CZASU.